GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6809. Lwów, sobota, 25 sierpnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 3000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

# Żona morduje męża z pomocą syna.

# Obchód święta żołnierza w Brzeżanach.

## P. Kucharski ministrem skarbu?

### Nowe kombinacje gabinetowe

(J) Jak słychać, kandydatura p. Michalskiego na stanowisko Ministra skarbu ostatecznie upadła. **Telefoniczne konferencje pp. Strońskiego i Dubanowicza z p. Michalskim nie dały żadnego rezultatu.** Obecnie na plan pierwszy wysuwa się znowu **kandydatura Ministra przem. i handlu Kucharskiego, którego nominację uważać należy już za postanowioną.** W tym wypadku opróżnioną tekę Minist. przem. i handlu objąłby pos. Marjan Szydłowski ze stronnictwa „Piasta". **Równocześnie teka robót publicznych dostałaby się w ręce** Piastowca p. Bryla. Krążą pogłoski, że Wiceministrem przemysłu i handlu mianowany ma być inż. Józef Kiedroń, dotychczasowy dyrektor departamentu śląskiego w tem Ministerstwie. Kandydaturę tę popiera gorąco Minister Kucharski, sprzeciwia się jej jednak Premjer Witos, który chciałby stanowisko to zachować dla Piastowca.

## Zatarg między Anglją a Jugosławją.

(J) Według doniesień z Belgradu, rząd jugosłowiański wystosował do Londynu **nader ostrą notę**, w której protestuje przeciw pomocy, jakiej rząd angielski i jego przedstawiciele zagraniczni udzielają Radiczowi i roszczeniom chorwackim. Nie jest rzeczą wykluczoną, że **nota ta spowoduje konflikt między Anglją i Jugosławją.**

## Skasowanie ministerstwa zdrowia.

**Warszawa. Tel. wł. (J).** W miarodajnych kołach informują, że w programie oszczędnościowym nadzwyczajnego komisarza pana Moskalewskiego leży między innymi w pierwszym rzędzie likwidacja w najbliższym czasie min. zdrowia publicznego i wcielenia agend tegoż do min. spraw wewnętrznych.

#### ANGLJA DOJDZIE DO ZGODY Z FRANCJĄ.

**Warszawa.** Tel. wł. (J.) Z Londynu donoszą, że w okłach kompetentnych angielskich zapewniają, że **rząd angielski liczy się z możliwością kompromisu z Francją.**

#### DODATEK 1. WRZEŚNIA.

**Warszawa.** (PAT.) Posiedzenie **komisji** statystycznej jak donosi „Gazeta Poranna" **odbędzie się** we czwartek 30 bm. celem **ustalenia wzrostu** cen tak, **aby pobory z 1. września mogły być wypłacone wraz z odpowiednim** dodatkiem.

PRZEPŁYNĄŁ KANAŁ LA MANCHE



Tiraboschi.

(p) Przedstawiony na naszej rycinie **Włoch Tiraboschi**, jest czwartym z rzędu pływakiem, któremu udało się przepłynąć Kanał La Manche. Do spełnienia tego niezwykle trudnego zadania potrzebował śmiały pływak 16 godzin 23 minuty. Zdjęcie fotograficzne jest wykonane w chwili spoczynku przy cyplu Griz-nez. Pływakowi towarzyszyły w całej jego przeprawie łodzie ratunkowe, gotowe w każdej chwili udzielić mu pomocy w razie potrzeby.

# Co mówią amerykańscy Polacy

## o swej Macierzy.

RZĄD POLSKI ZA MAŁO OPIEKUJE SIĘ WYCHODŹTWEM. — SZKODLIWA LICYTACJA PRZYWÓDCÓW POLITYCZNYCH. — POLSCE POTRZEBNA ZGODA I PRACA. — JAK ŻYJĄ POLACY W AMERYCE?

(Specjalny wywiad „Gazety Porannej" z kierownikiem wycieczki Polaków amerykańskich red. W. Wuszą).

Lwów, 24. sierpnia.

Wzięliśmy z miejsca **tempo amerykańskie.** Korzystając z niezwykłej uprzejmości p. Wuszy, redaktora „Kurjera Nowojorskiego", kierownika wycieczki polsko-amerykańskiej, bawiącej obecnie we Lwowie i jego towarzyszów — **przypuściłem już a**tak w wozie tramwajowym, udzielonym łaskawie gościom przez prezydjum miasta. **Resztę wywiadu** dokończyliśmy w hotelu Krakowskim,

gdzie wycieczkowcy zamieszkali.

— Dlaczego panów tak mało przyjechało?

— Jest to wynikiem złośliwej i szkodliwej propagandy wrogich Polsce żywiołów w Stanach Zjednoczonych. Poprostu przedstawiano nam Polskę obecną jako kraj, gdzie na ulicach strzelają do ludzi, gdzie rewolucja lada chwila wybuchnie, gdzie ludzie nic innego nie robią, jak tylko kłócą się od rana do nocy. Polska w ich pojęciu ma się lada dzień rozpaść. Ponieważ szerszy ogół naszego wychodźtwa ciągle jeszcze niema ścisłego kontaktu z ojczyzną i ponieważ dochodziły go słuchy o rozruchach w Niemczech, więc wroga propaganda zrobiła swoje. Przyjechało nas jedynie kilkunastu najodważniejszych i nie żałujemy tego.

— Jak panowie znajdujecie obecne stosunki w Polsce?

— Pozwoli pan, że nie będę o nich mówił na podstawie tego, co przeważna część prasy polskiej pisze o tutejszych stosunkach. Z głosów tych wieje jakiś pesymizm, jakaś niewiara, jakieś obniżanie własnych zasług i pracy. A przecież Polska dokonała w tych kilku latach niepodległego bytu, rzeczy poprostu olbrzymich. Widzimy na każdym kroku ład i spokój, widzimy rozpęd pracy. Jest on jeszcze krępowany tysiącem przeszkód, położenie gospodarczo-ekonomiczne nie jes wesołe. Lecz winy należy szukać w samych sobie. Kraj jest bogaty z natury, ludność patrjotyczna, pracowita, zdolna i ofiarna, słowem, istnieją wszelkie dane, by Polska stała się jednym z najbogatszych i najpotężniejszych krajów w Europie. Do tego potrzebne są jeno dwie rzeczy: zgoda i praca.

— Czemu przypisać obecne oziębienie stosunków między amerykańską Polonją a Macierzą?

— Istnieje ono coprawda, lecz w głębi naszych serc i dusz żywimy entuzjazm dla odrodzonej Ojczyzny. Chcielibyśmy Jej przyjść z pomocą. Polonja amerykańska mogłaby za jednym zamachem przywrócić równowagę polskiemu budżetowi. Lecz trzeba umieć do niej trafić. Niestety! dotychczasowa akcja rządu polskiego w Stanach spaliła najzupełniej na panewce dzięki nieudolności, dzięki niezrozumieniu naszych stosunków i warunków ze strony rządu, który częstokroć posługiwał się tam, u nas, ludźmi poprostu nieuczciwymi, którzy wiele złego wyrządzili Polakom amerykańskim, którzy poprostu zabili w nich wiarę w Polskę. Do tego dochodziły nas słuchy o wyzysku, jakiemu ulegają w Polsce nasi reemigranci, o braku nad nimi opieki. Głosy te naturalnie potęgowały jeszcze nieufność wobec Polski.

Przecież i my również padamy na każdym kroku w Polsce ofiarą chciwości i nieuczciwości ze strony rozmaitych niebieskich ptaków. Bronimy się naturalnie jak umiemy, lecz ten brak zorganizowanej opieki ze strony rządu czy organizacji tutejszych nad naszymi ludźmi, jest poprostu zdumiewający. Jeden np. z moich obecnych towarzyszów podróży zapłacił w Zbąszynie w restauracji kolejowej za szklankę herbaty i bułkę z kiełbasą 157 tysięcy! Słowem, polowanie na dolary... ze strony całej falangi drapichrustów. Również należy podkreślić tutaj niesumienność polskich partji politycznych, które wysyłają co chwila swych przedstawicieli do Stanów; przywódcy ci obrzucają u nas przeważnie błotem swych przeciwników politycznych, załatwiają swe porachunki partyjne na naszym neutralnym terenie, rozogniają namiętności zamiast je łagodzić. Słysząc ich wystąpienia, uchodźca dochodzi do przekonania, że Polska to jest kraj wiecznie kłócących się ludzi. Zamyka więc on swą kieszeń na cztery spusty.

Jak to już zaznaczyłem, Polonja amerykańska ciągle jeszcze czeka na zdrowe hasło z Polski. Kocha tę Polskę ogromną miłością. Czas więc byłby najwyższy, aby z tymi dużymi, ciężko pracującymi i kochającymi dziećmi — zacząć mówić dobrze i uczciwie.

— Jak żyje obecnie Polonja amerykańska?

— Zupełnie dobrze. Pracy jest poddostatkiem. Tendencja cen artykułów żywnościowych zniżkowa. Zapotrzebowanie na robotnika znaczne. Wykwalifikowany robotnik zarabia dziennie od 8 do 20 dolarów. Gorzej jest z polską inteligencją, której zarobki są znacznie niższe i wahają się od 150 do 300, 400 dolarów miesięcznie. Inteligentom tutejszym, pragnącym wyjechać do Stanów, radzę przedewszystkiem nauczyć się języka angielskiego. Musi on również posiadać jakąś specjalność, jakaś kwalifikacje. No i naturalnie musi chcieć pracować.

Polska — passez moi le mot — niema jeszcze należytego pojęcia o pracy...

— Tak...

Chwila milczenia. Patrzałem w te twarde, życiem ciężkiem przeorane twarze rodaków z za oceanu. Patrzałem w ich oczy, oczy słowiańskie, oczy ufne, dziecięce niemal.. Cóż tu więcej pisać?...

**Jan Walewski.**

# Jak rozdzielony będzie zapas cukru.

Warszawa. Tel. wł. (J). Z 460 wagonów cukru, przydzielonych na wrzesień dla miast komisarjat dla zwalczania drożyzny zatrzymał 30 wagonów dla swej dyspozycji celem rzucenia ich na rynek w chwili rzeczywistego braku cukru. Pozostałych 430 wagonów rozdzielone zostaną według szematu dotychczasowego.

Warszawa. (PAT.). „Kurjer Polski“ donosi: Dnia 22. sierpnia odbył nadzw. komisarz do walki z drożyzną p. Bajda szereg konferencji w sprawie zapewnienia cukru na miesiąc wrzesień ogólno-krajowym związkom i organizacjom spółdzielczym oraz wydziałom aprowizacyjnym miast. P. komisarz Bajda zwrócił się z apelem do przedstawicieli przemysłu cukrowniczego nawołując do pójścia rządowi na rękę przy zwalczaniu drożyzny i zażądał zwiększenia przydziału cukru na wrzesień z 400 na 460 wagonów. Na 3 konferencji przy udziale przedstawicieli spożywców ustalono rozdział cukru.

# Akcja komisarza oszczędnościowego.

Warszawa. Tel. wł. (J) W związku z rozpoczęciem akcji oszczędnościowej administracji państwowej, Min. przemysłu i handlu przystępuje do likwidacji departamentu śląskiego, który dotychczas pełnił poniekąd funkcje osobnego ministerstwa dla Górnego Śląska. Jak słychać, min. przemysłu i handlu projektuje równocześnie redukcję innych departamentów i wydziałów.

### KASOWANIE ZBYTECZNYCH PLACÓWEK ZAGR.

Warszawa. (PAT). Komisja międzyministerjalna, utworzona na wniosek komisarza oszczędnościowego wojewody Moskalewskiego przedłożyła do aprobaty p. ministrowi spraw zagr. wniosek o zmniejszenie etatu placówek zagr. na sumę ogólną 11 miljard. marek rocznie.

### KTO CHCIAŁ SKASOWAĆ DEPART. SZTUKI?

(J) Okazuje się, że inicjatorem projektu skasowania departamentu sztuki w Ministerstwie wyzn. relig. i ośw. publ. nie jest prof. Głąbiński, lecz nadzwycz. komisarz oszczędn. Moskalewski. Projekt ten nie wytrzymuje krytyki, a jest zbyteczny choćby z tego względu, iż etat personalny departamentu sztuki składa się zaledwie z 11 urzędników i 9 konserwatorów wojewódzkich.

# Słowacy upominają się o niepodległość.

Warszawa. Tel. wł. (J). W jednej miejscowości na Słowaczyźnie odbył się wczoraj wielki kongres słowackiej partji niepodległościowej, na której przewodniczący tejże ksiądz Hlinka stwierdził zupełną solidarność stronnictwa niepodległościowego, działającego z redaktorem Tuką w Paryżu i Genewie. Pozatem postanowiono energicznie przeciwdziałać zachłanności czeskiej i dążyć do niepodległości Słowaczyzny.

# Rzecz niesłychana: Rosja usuwa łapowników i złodziei

Warszawa. Tel. wł. (J). Z Moskwy donoszą, że w rezultacie zarządzonego przez władze sowieckie oczyszczenia państwowych przedsiębiorstw w Rosji z elementów podejrzanych, w pierwszym okresie 6-ciu tygodni, tj. od 1. maja do 15. lipca usunięto za nadużycia kradzieży i oszustwa 42 dyrektorów. 27 buhalterów, 11 prezesów, 19 członków zarządu instytucji i 436 wyższych funkcjonarjuszy.



## Telegramy.

### STRAJKI WARSZAWSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) W dniu wczorajszym odbył się tutaj liczny wiec robotników drzewnych i budowlanych, na którym w głosowaniu uchwalono kontynuować strajk trwający już od kilku tygodni.

### STRAJK RZEŹNIKÓW I MASARZY WARSZ.

Warszawa. Tel. wł. (J). W dniu wczorajszym wszystkie sklepy z wedliną były od rana zamknięte. W Warszawie nie można dostać mięsa wieprzowego, albowiem handlarze trzody chlewnej wstrzymali dowóz, tłumacząc się tem, iż nie mogą sprzedawać mięsa po cenach maksymalnych, wyznaczonych przez urząd walki z lichwą, ze względu na ceny, jakie muszą płacić za towar żywej wagi, skutkiem czego wyznaczone ceny nie kalkulują się im.

### ROZSZERZONY ZAKAZ WYWOZU TOWARÓW.

Warszawa. Tel. wł. (J). Jak się dowiaduję, zamierzoną jest rewizja listy towarów zakazanych do wywozu w duchu znacznego jej rozszerzenia.

### OPŁATY WYWOZ. OD WĘGLA.

(J.) W sferach rządowych omawiana jest sprawa wprowadzenia opłat wywozowych od węgla.

### MAPY WOJSKOWE DOSTĘPNE DLA OGÓŁU.

Warszawa. (PAT). Szef sztabu gen. wychodząc z założenia, że w interesie tak siły zbrojnej państw, jak i ze względu na nauki leży, aby szerszy ogół społeczeństwa miał wolny dostęp do map wojskowych. oraz uznając słuszność stanowiska zajętego w tej sprawie przez szereg instytucji naukowych, zniósł wszelkie zarządzenia wojskowego instytutu geograficznego, dotyczące ograniczenia wolnego handlu mapami i możności nabywania tych przez obywateli. Nabywanie map produkowanych przez wojskowy instytut geograficzny jest dostępnem dla każdego obywatela Rzpltej.

### WYJAZD GEN. SOSNKOWSKIEGO.

W tych dniach bawił w Warszawie b. minister gen. Sosnkowski w przejeździe do Francji, dokąd wyjechał w celu przestudjowania najnowszych metod szkolenia armji francuskiej. Gen. Sosnkowski zabawi we Francji około dwóch miesięcy i będzie obecny na wielkich manewrach francuskich.

### NIEMCY W LIDZE NARODOW?

Warszawa. Tel. wł. (J). Z Londynu donoszą: Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się 30. bm. w Genewie, znajdzie się sprawa dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów.

# Obchód święta żołnierza w Brzeżanach.

Dzień 15. sierpnia br., jako trzecią rocznicę wiekopomnego zwycięstwa pod Warszawą i odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę święciły Brzeżany — nader uroczyście.

W przeddzień tego Święta, tj. we wtorek o godz. 20 przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestry pułkowej z pochodniami, któremu licznie towarzyszyła publiczność. W środę rano na placu „Targowica” odbyła się właściwa uroczystość, w której wzięły udział wszystkie oddziały garnizonu pod dowództwem majora **Sadowińskiego**, jak również przedstawiciele władz cywilnych, samorządowych i organizacji społecznych. Na uroczystość przybył także dyon artylerji 12 pap. z Obazu ćwiczebnego 12 DP.

Punktualnie o godzinie 9-tej od strony miasta przybył na miejsce uroczystości dowódca garnizonu ppłk. **Goliński** Franciszek, w zastępstwie dowódcy 12 DP. w towarzystwie adjutanta por. **Dziamskiego** Tadeusza. W tej chwili oddziały sprezentowały broń i na dany znak **wzniesiono na wysoki maszt chorągiew narodową przy odgłosie hymnu narodowego i trzech salw honorowych.** Dowódca garnizonu dokonał **przeglądu** ustawionych wojsk, poczem rozpoczęła się uroczysta Msza św., którą odprawił ks. kapelan garnizonu Jan Motyka. Po mszy św. ks. kapelan wygłosił okolicznościowe kazanie. Na dany znak opuszczono przy dźwiękach hymnu chorągiew narodową, a pluton honorowy oddał salwę.

Następnie dbyła się na rynku **defilada oddziałów wojskowych** przed ppłk. Golińskim, której z zainteresowaniem przyglądały się tłumy mieszkańców. W defiladzie wzięła udział piechota (51 pp). obóz letni przysposobienia rezerw, skauci ze sztandarem, w końcu zaś przedefilowała kłusem artylerja polowa. Defilada wypadła bardzo dobrze.

Po defiladzie na podwórzu koszarowem wygłosił **por. Borzemski** przemówienie do oficerów i szeregowych na temat Święta Żołnierza. Przemówienie to aczkolwiek krótkie, lecz wygłoszone było tak, iż każdy żołnierz zrozumiał wielkość dnia i uroczystości z nim połączonych.

Popołudniu odbyły się na Targowicy przy udziale orkiestry 51 pp. **zawody lekkoatletyczne**, w których wzięli udział szeregowi 51 pp. oraz strzelcy obozu letniego przysp. rez. Zwycięzcy otrzymali piękne nagrody i dyplomy honorowe. Na zakończenie zawdów rozegrany został czenie zawodów rozegrany został 51 pp. a K. S. „Sieniawą” (Brzeżany).

Całą uroczystość zakończył **apel wieczorny** o godz. 22'30 podczas którego dowódcy kompanji odczytując listę obecnych wymieniali również nazwiska poległych na polu chwały w obronie Ojczyzny.

## UCZCZENIE PROF. DR. ROMERA W AMERYCE.



**Prof. dr. Eugenjusz Romer.**

Poselstwo amerykańskie w Warszawie zawiadomiło Ministerstwo spraw zagranicznych, że Zarząd geograficzny Stanów Zjednoczonych uchwalił nazwać ważny lodowiec w Alasce nazwiskiem profesora Uniwersytetu lwowskiego Eugeniusza Romera w celu uczczenia zasług jego na polu geografji.

# Znakomity pisarz ros. o bolszewiźmie.

Jak już doniosły dzienniki, znany pisarz rosyjski, Michał **Arcybaszew**, przybył z Moskwy do Warszawy. Arcybaszew powiedział m. i.:

— Pozostawałem w Rosji przez cały czas panowania bolszewizmu, **od jego szalonego poczatku aż do haniebnego schyłku.** Obserwowałem proces rewolucyjny i doczekałem się chwili, w której **rozpoczęło się powolne umieranie bolszewizmu.** Pracować w Rosji nie mogłem, gdyż **niema tam wolności słowa.** Bolszewicy wielokrotnie proponowali mi zamieszczać utwory w ich wydawnictwach, ofiarując duże honorarja, zawsze jednak kategorycznie odmawiałem i nie wydrukowałem w wydawnictwach bolszewickich ani jednego wiersza. **Moje** obserwacje **dały mi dużo materjału nadzwyczaj ciekawego** i to pobudziło mnie do wyjazdu za granicę, aby znów przystąpić do pracy literackiej. Wyjechałem z Moskwy legalnie z paszportem sowieckim. Skorzystałem z tego, że **naczelny kat sowiecki Dzierżyński wyjechał z Moskwy**, gdyż nie wypuściłby mnie on za nic. **Jakiś głupawy sekretarz przeoczył me papiery.**

Co do swych dalszych planów, Arcybaszew oświadczył, że chociaż posiada obecnie tylko sowiecki paszport, lecz **do Rosji sowieckiej nie powróci** i zalicza się dobrowolnie do emigracji.

# Wysyłka pieniędzy do Rosji.

Od 15. sierpnia b. r. przedstawicielstwo handlowe Związku Republik Sowjeckich w Warszawie (ul. Monjuszki Nr. 11 m. 3), **przyjmuje przekazy pieniężne do Rosji na warunkach dogodniejszych i tańszych, niż dotychczas.** Wypłaty przekazowe uskuteczniają się w Rosji w czerwońcach, co jest bardzo korzystne dla otrzymujących pieniądze, albowiem **czerwońce są w Rosji najlepszym środkiem płatniczym**, pozatem odbierający je korzysta ze znacznego zysku na kursie. Przy przekazach liczy się 5 dolarów za czerwoniec, podczas gdy w Rosji równa się on 6 dolarom. Oprócz tego opłata za przekaz jest znacznie niższa i jest przyjmowana w markach polskich.

# Hindenburg przygotowuje zbrojne powstanie.

-(J) Z Monachjum donoszą, że przybył tam Hindenburg, witany ze wszystkimi honorami wojskowymi i odbył dłuższą konferencję z byłym następcą tronu bawarskiego Ruprechtem. Podobno chodzi tu o zbrojne wystąpienie Bawarji na rzecz monarchji, najpierw w Bawarji, a następnie w całych Niemczech.

## OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że **p. HERMAN MARGOSCHES VEL PILPEL**, były kierownik mojej lwowskiej filji pod firmą: **„Adolf Stern, biuro spedycyjne we Wiedniu, filja we Lwowie“**, przywłaszczywszy sobie bezprawnie mój lokal przy ul. Jagiellońskiej 11 A i bez jakiegokolwiek upoważnienia z mej strony inkasuje nadal od moich klijentów pieniądze i przyjmuje zlecenia.

Ostrzegam P. T. moich klijentów, że **p. Margosches nie jest więcej moim urzędnikiem, że cofnałem wszystkie dotychczas udzielone mu pełnomocnictwa** i że zatem składanie na jego ręce pieniędzy lub udzielanie mu zleceń niema w stosunku do mnie żadnych skutków prawnych.

P. T. klijenci moi, działający dalej wbrew memu ostrzeżeniu, narażają się sami na znaczne straty, albowiem za czynności, przedsiębrane w mojem imieniu przez p. Margoschesa, nie przyjmuję odpowiedzialności.

Jedynym moim pełnomocnikiem jest obecnie p. **ARNOLD GANGEL**, zamieszkały we Lwowie przy ul. Słonecznej 36.

We Lwowie, dnia 9. sierpnia 1923.

**Adolf STERN**

4232 właściciel biura spedycyjnego.

# Matka z pomocą syna zamordowała męża.

## Okrutny cios siekierą w głowę. — Ofiarę palono w piecu, rozćwiartowano, poczem zwłoki wrzucono do rzeki.

(ea) „Izwiestja” podaje w jedny z ostatnich numerów obrazek potwornego zdziczenia wieśniaków rosyjskich:

Przed sądem gubernialnym w Moskwie odpowiadała 46-letnia wieśniaczka Anna **Sokowikow** i jej 17-letni syn Michał za zamordowanie męża względnie ojca. Straszna zbrodnia popełnioną została w następujących okolicznościach.

O północy, gdy Sokowikow pogrążony był w głębokim śnie, zbliżyła się do łoża potworna żona z synem zadając nieszczęśliwemu **okrutny cios siekierą w głowę. Następnie** wrzucono zwłoki do pieca, w którym napalono wpierw dobrze. Zbrodniarze rozmyślili się jednak i po pewnej chwili wyciągnęli zwłoki z powrotem, które były już jednak do połowy zwęglone. Szatańska para roztrzaskała kości na drobne kawałki, poczem zakopała ciało na miejscowym cmentarzyku. Niesłychaną tę zbrodnię popełniono w obecności dwu innych dzieci małżeństwa Sokowików, a to 12 i 13-letnich chłopaczków. W trzy dni potem wykopał Michał i 13letni brat jego zwłoki ojca, poczem załadowali je na taczkę, powieźli do rzeki i wrzucili do wody.

Rok minął od czasu popełnienia zbrodni. Przypuszczano, iż Sokowików wyjechał gdzieś za pracą. I dopiero przed kilku tygodniami opowiedział drugi syn Mitja o strasznym czynie miejscowemu sowietowi.

W czasie rozprawy sądowej **chłopiec ów występował jako oskarżyciel swej matki i brata.** Oskarżeni usiłowali się bronić, podając jako powód zbrodni despotyzm Sokowikowa. Jednakże szereg świadków zeznał na niekorzyść zbrodniarzy, wobec czego **Sąd skazał Sokowikową na 8 lat więzienia, zaś jej syna Michała, ze względu na niepełnoletność, na cztery lata.** Równocześnie z powodu amnestji obniżono im karę do połowy.

Jak widać, wymiar kary zbyt łagodny...

# Kryminały sowieckie otwierają swe wrota,

## tym razem poto, aby wypuścić więźniów.

## Kto się ukorzy na wzór Tichona, może uzyskać wolność...

(Korespondencja własna).

**Pogranicze polsko-sow., 23. sierpnia.**

(=). Wobec nadzwyczajnego **przepełnienia** wszystkich więzień **rosyjskich i obozów koncentracyjnych**, rząd centralny („Wcik“) **utworzył specjalną komisję celem znacznego**

**zredukowania liczby więźniów,**

**drogą zwolnienia** tych, których dalsze utrzymywanie na żołdzie skarbowym uważaćby można za zbyteczne z punktu widzenia państwowego.

Komisja ta pod przewodnictwem wybitnego działacza sowieckiego **Solca, przedłożyła** obecnie obszerne sprawozdanie, zawierające ciekawe dane. Okazuje się, iż komisja już ukończyła swe prace cod o redukcji i zwolnienia aresztantów, osądzonych albo uwiezionych za ogólne przestępstwa i zbrodnie, zabiegi te jednak nie dały pożądanych skutków, bowiem **większość mieszkańców tiurmy rosyjskiej** (przeszło 2/3) tworzą

**więźniowie „polityczni“.**

Stwierdzono, iż ilość „politycznych“ w więzieniach **jedynie Rosji** centralnej **wynosiła 1. lipca 72.685 osób.** Nie mniej liczne rzesze „politycznych“ znajdują się w tiurmach Syberji, Ukrainy i Krymu, ponadto **setki tysięcy zaaresztowanych giną w różnych innych „instytucjach“** karnych, jak piwnicach cze-ki itd.

Wobec tego komisja uchwaliła **rozszerzyć swą działalność** i na uwięzionych politycznych, którzy zostaną rozdzieleni na 3 kategorje, przytem „najzacieklejsi wrogowie ustroju sowieckiego“ **mają być przeniesieni do więzień w Syberji,** znanych z okropnych stosunków (w Czycie, Irkuckie itd), o ile nie zgodzą sie na „prawdziwą pokutę“...

Wszyscy zaś, którzy pisemnie oświadczą swą gotowość uznania sowietów, **będą natychmiast ułaskawieni i wypuszczeni na wolność...**

A więc w rezultacie tej uchwały można już w najbliższej przyszłości oczekiwać... nowych licznych zastępów **„nawróconych“**, a goracych „zwolenników“ „nowego porządku“.

Nb. Komisja w obronie swego projektu powołuje się i na **wielkie korzyści finansowe, które skarb uzyska w razie szerokiego zastosowania ułaskawienia „nawróconych“.**

# Samobójstwo w celi Nr. 9.

Znali ja wszyscy w kawiarni i lubieli, bo była pracowita, grzeczna i uprzejma. Cały dzień do póżnej nocy uwijała sie skrzętnie miedzy stołami i sprzedawała ciastka: i kruche i z kremem i rogalki i bułeczki. Pracowała pilnie i uczciwie, a z zarobku utrzymywała siebie i stara matke, która nad wyraz kochała. Zdarzało sie nieraz, że gość jakiś „zabawiony“ lub i trzeźwy, lecz uroda Marysi ujęty, chciał z nia porozmawiać dłużej, lecz ona wówczas wymawiała sie brakiem czasu i uprzejmie, lecz stanowczo żegnała się, by pójść dalej i ofiarować komus innemu na sprzedaż słodkie swoje zapasy.

Piękna to była dziewczyna, ale blada, niezwykle blada, a nawet biała, jak kwiat ogrodowego tytoniu, pnący sie ponad niebieskie storczyki, a stali goscie kawiarni porównywali ją i z innego jeszcze powodu z nikocjanem. W dzień smutna i posępna, dopiero z zachodem słońca nabierała troche życia i werwy życiowej, nie tracac jednak i wtedy nic z zimnej swojej powagi.

Mniejsza o szczegóły, dość, że w poniedziałek w nocy przystawiono Marysię do komisarjatu policji ze względów sanitarnych i osadzono w aresztach przy ul. Jachowicza. Zapobiegliwość policji ze względów sanitarnych jest zrozumiałą i ze stanowiska społecznego godna pochwały. O ile tedy funkcjonarjusze policji do zarządzenia tego słuszną mieli podstawę — postąpili bez zarzutu. O ile słuszną mieli podstawę, bo stwierdzić raz należy, że sam fakt przyłapania dziewczyny na schadzce miłosnej podstawy tej jeszcze nie daje. Miłość, w jakiejkolwiek formie ona się objawia, nie podlega nigdzie opiece władz państwowych, a kontrola władz rozpoczyna sie w szczególności co do kobiet dopiero wtedy, gdy wykonywana jest sposobem zarobkowania. Przepisy policyjne o t. zw. kontrolach, rewizjach i oględzinach sanitarnych mają tedy stosowane być dopiero wówczas, gdy fakt zarobkowania ponad wszelką wątpliwość stwierdzonym został.

Marysia miała uczciwe źródło dochodów, bo przez cały dzień i do póżna w nocy pracowała ciężko, obnosząc ciastka w kawiarni, bliskie jest tedy przypuszczenie, że jeśli przydybano ja nawet w jakiejś sytuacji podejrzanej, to była to sytuacja tylko wyjątkowa, przypadkowa, taka, o której wobec zaniku „moralności“ po wojnie światowej, znajduje się, niestety, niejednokrotnie mnóstwo kobiet „porządnych“. I zaryzykować można niemal twierdzenie, że wystarczyłoby zupełnie po stwierdzeniu identyczności Marysi, zawezwać ja na drugi dzień do policji, celem bliższego zbadania trybu życia, że sprowadzanie jej do komisarjatu, jako aresztantki, zupełnie było zbyteczne. —

Lecz nie w tym kierunku krystalizuje się główny zarzut co do postępowania w danym wypadku. Niestosownem nazwać należy przedewszystkiem wtrącenie Marysi do osławionej celi Nr. 9, będącej znanym przytułkiem chwilowym zawodowych nierządnic. Każda kobieta, niepozbawiona ambicji lub przeświadczenia o godności ludzkiej, wtracona chociażby na czas krótki do celi Nr. 9 aresztów policyjnych, zmuszona do przebywania lub nawet nocowania z temi, pozbawionemi wszelkiej czci i wstydliwości ćmami nocnemi, wpada z konieczności w stan rozpaczy, wywołujący pragnienie natychmiastowego wydostania się z tego bagna cuchnącego za każdą cenę — chociażby kosztem życia. Rozpaczy tej, pragnieniu temu oprzeć się też nie mogła Marynia i odebrała sobie życie. Kto wie, czy nie ofiara przesądu i mylnego tłómaczenia o warunkach kontroli sanitarne'

**Dr. Jeleń.**

# Z TEATRU.

**(„Romans“, sztuka w 3 aktach E. Sheldona).**

„Romans“ był już grany przed rokiem we Lwowie i omawiany w tem miejscu. Uwalnia mię to od szczegółowego analizowania walorów artystycznych tej przemiłej i świetnie napisanej sztuki, której czysty, szlachetny rysunek odbija tak pięknie od wszystkich tych powojennych aktualnych kiczów, zalewających rynek sceniczny u nas i u obcych. Jakże inaczej wygląda w „Domu Magdaleny“ na tle „Gobelinu“ „Zabawa w miłość“ współczesnego paskarza, dla którego „Czysty interes“ jest alfa i omega życia, od tego „Romansu“ amerykańskiego pastora z włoska primadonną, romansu wzruszającego głebią wyrazu, wewnętrznem pięknem i serdecznem nasileniem? Tak, ale to działo sie przed laty piećdziesięciu, kiedy jeszcze kultura serca nie była „Historją z nieprawdziwego zdarzenia“, a miłości i honoru nie sprzedawano na kartki.

Pierwszy raz widziałem Solska w tej zacnej sztuce i rozumiem teraz, dlaczego obok „Wachlarza“ Oskara Wilde'a można uznać „Romans“ za szczyt jej aktorskich poczynań. Jej kreacja Rity jest „meisterstück'em“ gry wnętliwej, opanowanej inteligencja, artystycznym umiarem i kultura aktorską. Wiec przedewszystkiem tak rzadka u nas gra maski scenicznej. Czy zauważyliście to czoło, na którem widnieje napis: tu myślace życie? Czy uszła waszej uwadze ta gra oczu, zapalających sie wewnetrznym płomieniem i gasnacych od smutków, ta finezyjna gra ust, na których linji przesuwają się wyrazy namiętności, dumy, łobuzerstwa, znużenia i krzywdy? A potem ta wystudjowana w najmniejszym drobiazgu gra pozy, poparta stylowością stroju, a stwarzająca gotowe obrazy dla plastyka. Tych pierwszorzednych walorów nie mogło nawet przyćmić pewne manco w głosie artystki, który jest drewniany i bez blasku, bo stosownem akcentowaniem pokrywa umiejętnie te wrodzone braki. „Romans“ Solskiej to cacko sztuki aktorskiej, dające najwyższą rozkosz estetyczną. Bardzo dobrym partnerem wielkiej artystki był Szymański o ładnych warunkach fizycznych i głosie dźwięcznym jak dzwon ze szlachetnego metalu. Piekarski wybrnął inteligentnie z roli, do której brak mu warunków. Z epizodystów jedynie Czaki i Rowińska stanęli na wysokości zadania.

**Henryk Zbierzchowski.**

# Jak dostarczyć Polsce kapitału.

## (Ciekawa książka Al. Lewickiego). 4

**Obciążenie hipoteczne całej własności w państwie. — Złoty fundament zdrowej waluty. — Biljony marek polskich miałyby niewzruszoną podstawę. — Państwowy Bank odbudowy. — Nowe źród o dochodów dla Skarbu.**

Co do wartości, które miałyby być ufundowaniem tego papieru, to autor wyraża przekonanie, że istnieje tu jedna, jedyna możliwość, sama przez się nasuwająca się i sama przez się zrozumiała. **Tym olbrzymim rezerwoarem wszelkich wartości może być i powinien być**

**jedynie nasz majątek narodowy,**

tak olbrzymi, jak to się okazało, a względnie taka jego część, jaka się okaże potrzebna. P. Lewicki proponuje mianowicie, **aby rząd nasz wydał ustawę, mocą której wszelka własność w państwie, a więc przedewszystkiem ziemia,** dalej lasy, następnie kopalnie, fabryki, jednem słowem wszystkie elementy składowe naszego majątku społecznego, **zostałaby obciążoną hipotecznie we frankach złotych do wysokości 5%. W ten sposób państwo polskie zdobyłoby olbrzymi rezerwoar wartości bezwzględnie realnych.**

Tego ogromnego rezerwoaru wartości państwo nasze użyłoby jako **fundamentu, zabezpieczającego walutę.** A byłby to skarb nielada, bo wynosiłby — **7.500.000.000 franków złotych,** tj. właśnie 5% od kwoty 150.000.000.000 franków złotych, przez którą wyraża się nasz majątek społeczny. W ten sposób uzyskałby rząd prawo **emitowania zawrotnej cyfry biljonów marek polskich, dodajmy marek opartych o wartości najbezwzględniej realne,** a więc na skutek tego — marek ustabilizowanych. Po dokonaniu emisji odpowiedniej ilości tych nowych ustabilizowanych marek i po stanowczem zamknięciu dalszego druku banknotów, **państwo winno użyć swych sum na**

**kapitał obrotowy dla społeczeństwa**

a to przez oddanie ich do dyspozycji „Państwowemu Bankowi Odbudowy“ oraz innym nadającym się do tego instytucjom państwowym i prywatnym. One to w odpowiedniem tempie celem uniknięcia inflacji biorąc **pod** uwagę w pierwszym rzędzie cele odbudowy, poparania i rozwoju **przemysłu,** oraz wogóle cele zdrowej inwestycji, wprowadzą te olbrzymie kapitały w arterje gospodarcze **społeczeństwa,** co **rozwiąże mu poprostu odrazu ręce i da niesłychanie potężny impuls twórczy** w kierunku jak najszybszego **ufundowania** zasadniczych zrębów zdrowia i rozkwitu ekonomicznego.

Rzecz prosta, że przy pomocy **czynnego bilansu handlowego,** będącego również jednym z zasadniczych elementów zdrowia gospodarczego, **Polska będzie mogła nabywać z łatwością złoto,** względnie wysoko wartościowe waluty zagraniczne, by ufundować wreszcie na nich to, co musi być koroną naszych zamierzeń gospodarczych, t. zn. **Bank emisyjny, mięszany — państwowo-prywatny,** emitujący banknoty kryte złotem w coraz silniejszym stopniu.

Zapytajmy z kolei jak Lewicki wyobraża sobie **zamortyzowanie tego obdłużenia naszego majątku społecznego,** przeprowadzonego dla celów ufundowania naszej waluty?

Otóż proponuje on — **jak powiedzieliśmy,** aby państwo sumy uzyskiwane przy pomocy stopniowego emitowania waluty, opartej na zabezpieczeniu hipotecznem uskutecznionem na naszym majątku społecznym — **oddawało w miarę potrzeby do rozdziału Państwowemu Bankowi Odbudowy** oraz innym powołanym instytucjom. Wszystkie te czynniki razem wprowadzały następnie te olbrzymie sumy w **arterje gospodarcze społeczeństwa,** oddając je do użytku gminom, korporacjom i poszczególnym obywatelom, również **za zabezpieczeniem hipotecznem we frankach złotych,** spłacalnym w okresie 42 lat. Spłata odbywałaby się w ten sposób, że przez pierwsze dwa lata z natury rzeczy najcięższe, bo poświęcone odbudowie **zniszczonego warsztatu pracy** wzgl. inwestycjom **na** stworzenie nowego warsztatu — pożyczający płaciłby tylko sam procent, zaś przez lat 40 spłacałby same procenty wraz z amortyzacją.

Państwo udzielałoby więc dla odbudowy miast, wsi, przemysłu, handlu i rolnictwa, długoterminowych pożyczek, hipotecznie zabezpieczonych i podwójnie krytych, a to raz dla zapewnienia realnego fundamentu walucie, drugi raz dla zabezpieczenia zwrotu pożyczki. Cała operacja **byłaby przeto**

**typową pożyczką hipoteczną, amortyzacyjną,**

**którą państwo umarzałoby rok za rokiem przy pomocy rat annuitetowych,** ogłaszając w **odpowiednich** odstępach czasu, o ile majątek społeczny został oddłużony, z czem równolegle **zwiększałoby się coraz bardziej zaufanie społeczeństwa do samego siebie, do waluty i do państwa** poręczającego tę walutę.

Lewicki przyjmuje przytem, że zobowiązanie to społeczeństwa wobec państwa **nie byłoby wcale fikcją,** ale że ewentualnie, jeśli się okazałaby tego potrzeba, **musiałoby być spłacone złotem,** w sumie więc byłaby to pożyczka o najłagodniejszym chyba typie, jaki pomyśleć sobie można. W ten sposób uzyskałoby państwo **nietylko** olbrzymi kredyt obrotowy dla społeczeństwa i to w walucie ustabilizowanej, **ale ponadto** uzyskałoby także **dla siebie** zupełnie nowe **nieoczekiwane źródło dochodów** w postaci procentów, któreby dłużnicy niewątpliwie chętnie płacili, ileże dzisiaj kredyt wogóle **utrudniony** i bardzo kosztowny. (Dok. nast.

# Jak strzeżono skarby katedry gnieźnieńskiej.

## Nowe, a niezbyt pocieszające szczegóły.

(p). Powtórzyliśmy we wczorajszej „Gazecie Porannej“ podawaną obecnie przez pisma poznańskie **nową wersję w sprawie świętokradztwa w Katedrze Gnieźnieńskiej.** Stoi ona w wielkiej sprzeczności z tem, co o przebiegu i antecedensach tej zuchwałej kradzieży doszło do wiadomości naszej redakcji z ust jednego z mieszkańców Gniezna, który ze swej strony czerpał swe informacje ze strony jak najbardziej kompetentnej.

Wobec wysokiego **zainteresowania**, jakie ta sprawa, tak bardzo bolesna, wywołuje w całej Polsce, podajemy opowiedziane nam szczegóły, a które świadczą **o niesłychanem lekceważeniu ze strony kapituły gnieźnieńskiej bezpieczeństwa powierzonych ich pieczy bezcennych skarbów.**

Kościelny Gozdowski miał sam jeden nieograniczony przystęp do skarbca i pełne upoważnienie na wprowadzanie doń zwiedzających, bez potrzeby jakiegoś uprzedniego zgłoszenia się w kancelarji kapitulnej, lub gdziekolwiekindziej. To też skarbiec zwiedzał kto chciał i kiedy chciał, nieraz już aż po zapadnięciu zmroku, co jest zwyczajem **nigdzie** indziej niepraktykowanym.

Owego krytycznego dnia podczas gdy Gozdowski wprowadził do skarbca jedną partję zwiedzających, zgłosiło się do niego kilka nowych osób, które objawiły życzenie zwiedzenia kościoła. Ponieważ **dochód z oprowadzania wpływał do kieszeni kościelnego,** więc ten, z iście **niepojętą lekkomyślnością pozostawił bez żadnego dozoru osoby zajęte oglądaniem skarbca** i wyszedł z nowymi turystami, którzy okazywali niezwykłą ciekawość i zadając mu mnóstwo pytań, zatrzymali go przez czas dłuższy przy sobie. Po ich odejściu, gdy Gozdowski chciał wrócić do osób, pozostawionych w skarbcu, zastał już drzwi **zatrzaśnięte,** co wytłumaczył sobie w sposób dość **naiwny,** że goście znudzeni czekaniem, wyszli. — Dopiero gdy chciał kluczem otworzyć drzwi, **natrafił na opór, gdyż w zamku tkwiło** coś od wewnątrz.

Dalszy przebieg sprawy **jest już** znany. Wiadomo, że kilka godzin upłynęło, zanim drzwi otworzono i **przekonano się o zrabowaniu drogocennych pamiątek narodowych.**

Z powyższego zatem wynika, że złodzieje obeznani widocznie z niesłychanem niedbalstwem kapituły co do pieczy nad skarbcem, wykorzystali bardzo nieskomplikowanym tric'iem naiwność kościelnego.

Nie jest również wykluczona zapewne i ta ewentualność, że kościelny wykorzystując brak nadzoru, **był wspólnikiem niesłychanej zbrodni.**

### PROCES O HABSBURSKIE KLEJNOTY KORONNE.

(ea) Sensacją dnia w Paryżu jest proces przeciw baronowi Steinerowi b. zarządcy majątkiem ekscesarza Karola. Oskarżającym jest arcyksiążę Maks. Zarzuca on baronowi Steinerowi i jego małżonce oszukańczą malwersację klejnotami cesarskiemi.

Rozprawa została jednak odroczoną, albowiem władze francuskie z czysto formalnych względów wstrzymują się z rozpoczęciem procesu. Żona barona jest przytem słaba i przebywa w jednem z sanatorjów paryskich, zaś pan baron odpoczywa w Santé (więzieniu) paryskiem. Podobno sam p. Poincare ma rozstrzygnąć, czy barona Steinera i jego żonkę należy wydać władzom szwajcarskim, czy też zasądzić w Paryżu.

## „Drapacz chmur“ runął

### grzebiąc 55 ofiar.

Nowy Jork. (PAT). Wskutek zawalenia się wielopiętrowego domu w Brocklynie powstał groźny pożar. **55 strażaków zostało zasypanych gruzami.**

## Wizyta Polaków amerykańskich we Lwowie.

(j. w.) We środe wieczorem o godz. 8.40 przybyła z Lublina wycieczka polsko - amerykańska w liczbie kilkunastu osób z przewodnikiem wycieczki sympatycznym redaktorem p. **Wusza na czele.** Biora w niej również udział trzy panie i dwoje dzieci.

Wycieczke te należy traktować jako awangarde przyszłorocznej wycieczki **Polonji** amerykańskiej, zakrojonej na większą skalę. Jak wiadomo, tego roku miała wybrać sie do Polski wycieczka Polonji amerykańskiej, złożonej z blisko 300 osób. Niestety, na skutek niemieckiej propagandy, przedstawiającej Polske jako kraj zaburzeń mnóstwo osób zrezygnowało z wycieczki.

Goście nasi sa zachwyceni ładem i spokojem, panującym w Polsce. Wycieczka dotychczas zwiedziła Warszawe i Lublin.

Na dworcu powitał ja imieniem Prezydjum Rady miejskiej p. **Płoński,** z ramienia prasy był współpracownik naszego pisma p. **Walewski.** W wycieczce są reprezentowane wszystkie stany, zamieszkałe przez Polonie amerykańską; najsilniej stan nowojorski.

Wycieczka zabawi 3 dni we Lwowie. Dzień dzisiejszy bedzie poświęcony zwiedzeniu Ratusza, muzeów, panoramy racławickiej, Kopca Unji Lubelskiej, a wieczorem goście beda na przedstawieniu w Teatrze Miejskim.

Ze Lwowa wycieczka udaje sie do **Borysławia i Drohobycza,** stamtad koleją podkarpacką do **Zakopanego,** a następnie do **Krakowa** i z powrotem do Lublina, gdzie bedzie obecna podczas pobytu Prezydenta **Wojciechowskiego,** zaś z Lublina zwiedzi kolejno: **Czestochowe, Katowice, Łódź, Poznań, Gniezno, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk i polskie wybrzeże.**

Wycieczke witamy całem sercem jako objaw niczem niezatartej i wiecznie żywej łączności miedzy rodakami z tej i tamtej strony Oceanu i wierzymy, że przyczyni się ona w dużej mierze do sprostowania fałszywych pojeć o Polsce, krażących obecnie wśród Polonji amerykańskiej.

## Syn mistrza ceremonii Wilhelma II -- włamywaczem

(f) Przed sądem karnym w Berlinie stanął były nadporucznik v. Kendel, pochodzący ze starej rodziny junkierskiej. Stryj jego był **zaufanym przyjacielem** Bismarcka, ojciec zaś **mistrzem ceremonji na dworze Wilhelma II.**

Potomek tych dygnitarzy służył po wybuchu rewolucji w szeregach Reichswehry, lecz **zdezerterował, zaco skazano** go na 9 mies. więzienia, jednak z powodzeniem udając półgłówka, kary **nie odsiedział.** Natomiast zaczął hulać na wielką skalę, czerpiąc dochody — **z fałszywej gry w karty.** Wreszcie spadł na samo dno występku i **popełnił pięć włamań,** między innemi **obrabował zamek swoich przodków, zabierając cenne dywany.** Oczywiście obrońcy zdegenerowanego arystokraty postawili odrazu wniosek o zbadanie jego stanu umysłowego.

## Nie nadał się na sekretarza gminnego —

### a jednak dziś jest dyktatorem Włoch!

(ea) Przed 15 laty zjawił się w małem miasteczku włoskiem młody człowiek, ubiegający się o stanowisko sekretarza w urzędzie miejskim. Świadectwa, które przedłożył podobały się, jednakże stosownie do przepisów ustawy kandydat musiał poddać się jeszcze egzaminowi.

Komisja doszła jednak do wniosku, że **kandydat nie posiada wymaganych kwalifikacji na powyższe** stanowisko, wobec czego podanie jego odrzuciła i poradziła mu wracać do rodziców.

W domu rodzinnym sprawa wzięła zły obrót. Ojciec napisał do Rady miejskiej owego miasteczka **niezbyt przyjemny list, w którym** zaznaczył, że wśród podobnych okoliczności słynny włoski mąż stanu Crispi uznany został za nieodpowiedniego kandydata na stanowisko sekretarza małego urzędu miejskiego na Sycylji.

Na liście widniał podpis Arnalda Mussoliniego, a nieszczęśliwym kandydatem z przed 15 lat na tak skromne stanowisko był **dzisiejszy dyktator Włoch.**



## TELEGRAMY.

### „LWÓW“ PRZEPŁYNĄŁ RÓWNIK.

Warszawa, (AW). Uczestnik podróży szkolnego okrętu „Lwów“ pisze, że okręt i załoga pomimo wielkich fal wytrzymują doskonale podróż. Musiano ominąć Maderę, okręt podążył wprost do wysp Zielonego Przylądku, stamtąd zaś popłynie do Brazylji i gdzie miał przybyć około 20. sierpnia br. Okręt „Lwów“ **był pierwszym okrętem pod** banderą **polską,** który **przejeżdżał** równik. Z tego powodu przygotowano na okręcie wielką uroczystość.

### Z NIEMIEC DO GDAŃSKA BEZ PASZPORTU.

**Berlin.** (AW). „Vorwärts“ ogłasza, że są 4 drogi, któremi można dostać się z Niemiec do Gdańska bez paszportu, a tem samem bez wizy polskich władz konsularnych. **Z Malborga i Elblaga odchodza specjalne statki** we środy i piatki, względnie w poniedziałki i czwartki, do **Gdańska.** Ponadto istnieją połączenia okrętowe z Swinemünde-Sopoty i Berlin-Malborg, a stamtad wąskotorową koleja do Gdańska.

### DEFINITYWNE PRZYZNANIE RENT I PENSJI INWALIDZKICH.

Jak słychać na terenie całej Rzpltej będą zorganizowane **specjalne oddziały rent inwalidzkich** przy Izbach skarbowych, **celem definitywnego przyznania rent i pensji inwalidom wojennym, oraz wdowom i sierotom po poległych.**

### CHIŃSCY BANDYCI SPALILI HAN-KAU.

**Londyn.** (PAT.). Polradio. Według doniesienia Reutera, chińscy **bandyci napadli na Han-kau, podpalili szpital misji angielskiej, kościół katolicki oraz dzielnicę cudzoziemską, poczem spalili miasto.** Miejscowy garnizon, po rozpaczliwej obronie, w której stracił 8 ludzi w zabitych, cofnął się z miasta.

## Samochód wjechał do baru.

Osobliwy wypadek zdarzył się onegdaj w Warszawie: Ul. Senatorska jechał z nadmierną szybkością samochód ciężarowy nr. 4450, należący do centralnych składów samochodowych. Szofer, chcąc wyminać dorożke, skrecił w lewo tak fatalnie, że samochód wjechał na chodnik, potracił posterunkowego, poczem **rozbił olbrzymia szybe lustrzana i stanał w oknie „I. Baru Udziałowego“** przy ul. Senatorskiej. Dzięki wczesnej godzinie stolik przy wystawie był pusty, w przeciwnym razie odłamki szkła poraniłyby gości. Rozbita szyba przedstawia obecnie wartość 200 miljonów mk. Sprawce nieostrożnej jazdy szofera Sasa, oraz jadącego samochodem podp. Sarnowskiego odprowadzono do komisarjatu, gdzie sporządzono protokół.

### CZŁOWIEK Z SERCEM PO PRAWEJ STRONIE.

(ea) „Correspondenz Herzog“ donosi z Francensfeste, iż olbrzymia sensacją w tamtejszych sferach lekarskich wzbudził 20-letni Józef Peterlini, u którego ekspertyza lekarska wykazała, iż **posiada serce i śledzionę po prawej stronie, zaś po lewej wątrobę.**

## Giełda.

### Z DNIA 23. SIERPNIA 1923
### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych.** (PAT.) Notowania wstępne: Berlin 0.00015, Holandja 218 Nowy Jork 553¼, Londyn 25.19, Paryż 30.87, Medjolan 23.80, Praga 16.20, Budapeszt 0,03 i jedna ósma, Bukareszt 2.60, Belgrad 5.80, Sofja 4.85 Warszawa 0.0023 Wiedeń 0.0077 i trzy czwarte, Austr. stempl. 0.00078.

## WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Ruch na giełdzie osłabiony. Nieliczne obroty w akcjach bank. i przem. po kursach zniżkowych.

Akcje: Chodorów 850—900, w Warszawie 850; Oikos 530—600; Tespy 1020—1125, w Warsz. 1250; Bracia Biskupscy 250; Cegielski 115—145, w Warsz. 116; Parowozy 105—115, niecf. 80—85, w Warsz. 116; Zieleniew. 1400—1425, w Warsz. 1450; Browary 1500; Gafota 29; Pezet 55; Nafta 95—110, w Warsz. 110; P. T. B. 60, nieef. 50; Rakszawa 500; iersza el. 65; Siersza gór. 850—925; B. Hip. 120—125; Polkred. 18—19; B. Przem. 70—72, w Warsz. 72 i pół; Z. B. K. 38—45.

Waluty: Londyn 1120—1160; Paryż 13.000; Praga 7300—7500; Bukareszt 1400; Zurych 46—46500; Amsterdam 99500.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

## GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj od rana do 2-giej popołudniu była tendencja zniżkowa, później nastąpiła zwyżka, dolary podrożały o 7—8000 punktów. Obrót popołudniu ożywiony.

Dolary amer. 262—263000, 1-ki, 2-ki 259—260000, dolary kanad. 233—235000, 1-ki, 2-ki 230—232000, marki niem. a 100 i 50.000 0.14—0.15, a 10.000 0.16—0.17, star. em. 7—8, setki stare 1.50—1.80, leje za tys. 1,000.000—1,050.000, austr. stempl. 3.56—3.58, austr. przekazy 3.60—3.62, korony czeskie 7400—7600, drobne 7300—7400, franki franc. 14500—14700, funty szterl. 1,180000—1,200000, franki szwajc. 47—47500, ruble 5-setki 16—18, setki zwykłe 10—11, ruble „Kącik“ 24—26, drobne 0.50—0.80.

**Złoto:** 20 koronówki 1,100.000 do 1,150.000, 20 frankówki 980.000 do 1,000.000, 20 markówki 1,200.000 do 1.250.000, 10 rubli 1.300.000 do 1,350.000, dolary 248 do 250.000.

**Srebro:** korony austr. 18500 do 18700 5 kor. 93 do 94000. floreny 46 do 47000, ruble 73000 do 75000.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa.** (PAT.) Notowania końcowe z dnia 23. sierpnia. Dolary Stan. Zj. 246 kupno 248.000, Belgja 11 kupno 11,100, sprzedaż 10.900, Berlin 0.05, kupno 0,05, sprzedaż 0,05, Gdańsk 0,05. kupno 0,05, sprzedaż 0.05, Holandja 96.800, Londyn 1120. kupno 1119, sprzedaż 1130, Nowy Jork 246 kupno 247.500 sprzedaż 242.500. Paryż 13800 kupno 13950. sprzedaż 13650, Szwajcarja 44500 kupno 44950 sprzedaż 44050, Wiedeń 3.47, kupno 3.50, sprzedaż 3.44, Włochy 10.580, Praga 7200

## TRANSAKCJE W AKCJACH.

Zurych 46, 46500, 46, Paryż 13000, Londyn 1145, 1120, 1140, 1150, 1160, N. Jork 252, 251000, Bukareszt 1400, Praga 7300, 7500, Amsterdam 99500, Browary 1500, Ćmelów nieef. 120, Pezet 55, Nafta 100, 95, 110, nieef. 80, P. T. B. 60, nieef. 50, Rakszawa 500, Siersza elektr. 65, Siersza górn. 850, 900, 925, Chodorów 890, 900, 885, 850, 875, 870, Oikos 600 570, 550, 555, 530, 540, 535, 540, Tespy 1100, 1125, 1100, 1050, 1100, 1080, 1020, Bracia Biskupscy 250, Cegielski 142500, 140, 145, Parowozy 105, 115, niecf. 85, 82, 80, Zieleniewski 1425, 1400, B. Hipoteczny 125, 120, 122, Pokred 1819. Bank Przemysłowy 72, 70, 71 Z. B. K. 42, 38, 40, 45000.

## OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

**Kursa w tysiącach.**

Jaworzno 25 szt. 2700, 2600, 2575 drobne 2900, 2800, 2600, Gazy 4900, 4600, 4500, Azot 85, 87, 85, Bruger 575, Chybie 1325, Czechowice 55, 54, Elektrownia n. S. 18, Gazociągi 65, Foresta 150, Len 350, 340, Machleid 65, 70, Nitrat 48, 45, 44, nieef. 35), Olkusz 110, 112, Radziwiłł 280, Shön 14000, Szkło w Kr. 230, Węglówki nieef. 4000, 4250.

## GIEŁDA GDAŃSKA.

**Warszawa.** Tel. wł. (J.) W Gdańsku na giełdzie notowano markę polską 1900, przekazy 1850, dolary 4 miljony 600 tysięcy. W Berlinie marka polska 2150, przekazy 2250, dolary 5 i pół miljona. Funt angielski 25 miljonów.

—o—

# Rozbicie kasy w magazynach cłowych.

## Włamywaczom nie opłaciły się trudy.

(—). Ubiegłej nocy włamano się do kasy magazynów cłowych przy ul. Gródeckiej. Włamywacze dostali się przez okno frontowe do wewnątrz budynku, stamtąd zaś po otwarciu wytrychami dwu par drzwi do kancelarji, w której znajdowała się ogniotrwała kasa.

**Włamywacze rozcięli kasę z tyłu w dwu miejscach** i zabrali z niej wszystkiego **550.000 mkp.** i pewną, dotychczas niedokładnie obliczoną, **ilość stempli cłowych.**

Złodzieje musieli być dobrze obznajomieni z „terenem“, gdyż **krytycznego dnia znajdowały się w kasie pieniądze na wypłacenie 32% dodatku dla urzędników.** Ponieważ jednak dodatku tego w środę nie zdołano wypłacić, **na szczęście pieniądze z powrotem odprowadzono do kasy głównej i dla złodziei nie pozostawiono wiele.**

Włamywacze pracowali w rękawiczkach, więc żadnych śladów nie pozostawili. Wedle opinji organów śledczych, mimo to „kasiarze“ nie byli zbyt biegłymi w „fachu“, lecz zwyczajnymi partaczami.

# Kronika.

Lwów, 23 sierpnia

### WYPŁATA 48% ZASIŁKU, ORAZ PENSJI ZA WRZESIEŃ DLA EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT.

Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 20. bm. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na przyznany 48% zasiłek, oraz na ratę pensji za miesiąc wrzesień br. dla emertyów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach

*

**Księgi obrotu od 1. września** mają być wprowadzone w przedsiębiorstwach handlowo - przemysłowych na mocy ustawy o podatku majątkowym.

**Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“** zawiadamia o powrocie kolonji: 1) ze Skolego 25 bm. o godz. 22.05; 2) ze Starego Sambora 26 bm. o godz. 19.40; 3) z Gdyni 27 bm. o godz. 5.50.

(—) **Aresztowanie włóczęgów.** Wczoraj oddano do aresztów policyjnych Józefa Wasylkę i Franciszka Wlizłę, włóczęgów, którzy czują wrodzony wstręt do pracy.

(—) **Czyja bielizna?** St. poster. Zabratyński przytrzymał wczoraj Zacharjego Zunga, złodzieja, który ma we Lwowie zakazany pobyt. Przy tej okazji odebrał mu policjant tłumok bielizny z monogramami: M. R.; A. O. i M. W.

(—) **Odebrany zegarek.** Posterunkowy pol. odebrał wczoraj od Uszera Schmidta, pomocnika handl., zajęetgo w firmie dra Kahanego w Pasażu Hausmana, który kupił na pl. Krakowskim zegarek od jakiejś podejrzanej kobiety za 200.000 mk. Paserce udało się uciec, zaś zegarek zdeponował posterunkowy w V. komisarjacie.

(—) **Kradzieże.** Ze strychu dra Naftalego Goldsteina, zam. przy ul. Kraszewskiego 3, skradziono futerko i 3 ubrania wojskowe, wartości 4 milj. mk.— W szpitalu powszechnym skradziono Michałowi Pitale, robotnikowi tam zajętemu, ubranie, wartości 2 milj. mkp.

(—) **Zagadkowe strzały na Zofjówce.** St. poster. Mazur usłyszał wczorajszej nocy na Zofjówce dwa strzały. Mimo natychmiastowych poszukiwań nie zdołał jednak zbadać przyczyny strzałów. Nie jest wykluczonem, że strzały te były skierowane do złodzie owców.

(—) **Słodka kradzież.** Z magazynu Daniela Stećkowa, właściciela cukierni przy ul. Mikołaja 7, skradziono wczoraj 150 kg. cukru, wartości 6,750.000 mk.

(—) **Dolary w buciku.** Posterunkowi policji sprowadzili wczoraj z czarnogiełdziarskiej mleczarni Gottlieba przy ul. św. Stanisława 2, Benjamina Korna, sekretarza izraelickiej gminy z Lubaczowa, który przeprowadzał tam jakieś transakcje handlowe. Po dokładnej rewizji znaleziono przy Kornie ukryte w buciku: 140 dolarów amer., 10 dol. kanadyjskich, 11 i pół dol. srebrnych i 36 drobnych srebrnych monet amerykańskich. Oczywiście całą tę kwotę zakwestjonowano.

(—) **Nie miał szczęścia.** Poster. policji ujrzał wczoraj na Wałach Gubernatorskich znanego złodziejaszka Kazimierza Halsa, który w towarzystwie dwu kolegów, niósł czarne w białe paski **spodnie i żółte półbuciki. Na widok posterunkowego Hals rzucił** na ziemię niesione rzeczy, a sam z kolegami począł uciekać. Dopadł go jednak posterunkowy i odprowadził do aresztów.

**Prywatne gimnazjum im. H. Jordana** (z prawem publiczności) i szkoła powszechna, ul. św. Mikołaja l. 16, rozpoczyna rok szkolny 1. września. 5185-2

—o—

**Przewrót w dziedzinie astronomji.** Wynalazłem dowody, niedające się odeprzeć żadnym argumentem, że **„słońce krąży wokoło kuli ziemskiej i że kula ziemska wcale nie wiruje z zachodu na wschód, lecz pozostaje w swem przeznaczonem położeniu“.**

Ponieważ ten tak ważny wynalazek stanowi zupełny przewrót w dziedzinie dotychczasowych nauk astronomicznych w wszechświecie, przeto chcąc ogłosić publicznie swoje wynalezione dowody i argumenty na ten fakt, za którym szukałem od lat kilku, przypuszczam, że wszystkie Państwa wszechświata zażądają odemnie dowodów na wyżej wymieniony wynalazek i mój wynalazek dla dobra publicznego i prawdy stosownie do jego wartości wynagrodzą. —

Zarazem upraszam wszystkie pisma drukowe krajowe i zagraniczne o przedruk tego ogłoszenia w imieniu dobra publicznego, poczem w razie potrzeby ogłoszę niezbite dowody, stwierdzające prawdziwość tego wynalazku.

**Julian Przestrzelski.**

emerytowany Urzędnik państwowy, zamieszkały we Lwowie przymusowo przy 5226 ul. Kleparowskiej l. 15.

## Z KRAJU.

**Uruchomienie agencji pocztowej w Wiszence oraz zmiana okręgu doręczeń.** Z dniem 1 września 1923 uruchamia się w miejscowości Wiszenka powiat Gródek Jagielloński, agencję pocztową 2-go stopnia we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Wiszenka i obszar dworski do miejsc., zaś przysiółki: Ozierna, Zajazd, Gieruzy, Stelmachy, Dolina Pidstawczany, Gałtny, Rączki, Mykieczaki, Pidłuh, Kowalskie, Kuśniry, Cismarny, Kałyły, Łutowa, Mysaki, Krywy, Józky, Hrymy, Sydory, Spusnyky i Korsznysko oraz obszary dworskie Matatyn i Banity do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wyłączając równocześnie powyższe miejscowości z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Magierów.

(—) **Z zemsty podpalił szwagra.** Przed kilku dniami wybuchł pożar w zagrodzie Mikołaja Zagwojskiego w Radnie pow. Sambor. Ogień zniszczył kompletnie zabudowania Zagwojskiego, a wspomagany silnym wiatrem objął jeszcze trzy sąsiednie gospodarstwa, które również padły ofiarą rozhukanego żywiołu. Strata wynosi przeszło 74 miljony marek. Stwierdzono, że podpalenia dokonał Zagwojskiego szwagier Józef Sławicz, którego aresztowano.

(—) **Młoda wdowa rzuciła się pod pociąg.** Przed kilku dniami znaleziono na torze kolejowym między Sanokiem a Jasłem zwłoki 28-letniej wdowy Karoliny Winiarskiej z Odrzykonia, przejechanej przez pociąg. Śledztwo ustaliło, że Winiarska krytycznego dnia wypiła flaszkę „żytniówki“ Muszyńskiego, a następnie rzuciła się pod pociąg. Powód samobójstwa nieznany.

**Obiady „urzędnicze“ w Warszawie.** (J) Od soboty począwszy tak zwane urzędnicze obiady w Warszawie podrożeją z 10-ciu na 15 tysięcy marek.

**Nowy zarząd Związku inwalidów polskich.** Zjazd zakończono 15. b. m. i wybrano nowy zarząd. W skład rady głównej weszli m. i. następujący delegaci ze Wsch. Małopolski i z Kresów: Preussner Włod. (Lwów), Olbrychtowicz (Jasło), Jedlewski (Stanisławów), Bryda Stan. (Strzyżów), Naguder (Lwów), Nowakowski S. (Lublin), Wanczar (Przemyśl), Zalewski (Ustrzyki Dolne), Laulhardt (Borysław), Szczepka (Drohobycz).

**Znów świętokradztwo.** Onegdaj niewyśledzeni sprawcy ograbili kościół w Kaliszu, gdzie skradli cenne wota.

**Szajkę lichwiarzy mięsnych** ujęto w Grodnie. Rewizja ujawniła magazyn zepsutego mięsa.

(—). **Gospodarz z ekrazytem okradł letników.** W Smoleniu koło Krościenka okradziono onegdaj doszczętnie w mieszkaniu Michała Maszczaka kilka osób, przebywających na letnisku. A mianowicie Stanisławowi Panickiemu, urzędnikowi bankowemu z Poznania skradziono garderobę, wartości 12 miljonów, pp. Wandzie i Helenie Sobolównym z Przemyśla gotówkę i drobiazgi, wartości 2 milj. mkp., a Stefanowi Krawcowi, manipulantowi lasowemu, rzeczy, wartości 3 milj. mkp. W śledztwie stwierdzono, że kradzieży tej dokonał sam gospodarz letników Maszczak, złodziej, kilkakrotnie karany więzieniem. W czasie rewizji rzeczy skradzionych u niego nie odszukano, znaleziono natomiast dwa karabiny, lont do podpalania i nieco ekrazytu. Niebezpiecznego złodzieja odstawiono do więzienia.

## ZE ŚWIATA.

**Kongres eucharystyczny w Zagrzebiu.** Wczoraj otwarty został w Zagrzebiu kongres eucharystyczny w obecności nuncjusza papieskiego Pelegrinetti.

**Kapitały czechosłowackie w Rosji.** Celem uruchomienia żeglugi parowej na Wołdze i Kamie, zawiązało się konsorcjum, w którem rząd sowietów uczestniczy z kapitałem w wysokości 50 procent, zaś na drugie 50 procent złożyły się kapitały angielskie i czechosłowackie.

**Klęska książki i prasy w Niemczech.** Zjednoczenie monachijskich wydawców ogłosiło komunikat, że wydawcy z powodu olbrzymich kosztów będą musieli zaniechać wydawania książek i czasopism. 16 czasopism monachijskich przestało wychodzić.

**Nuncjusz Lauri w Rzymie.** Papież przyjął na posłuchaniu msgr. Lauri'ego.

**Komuniści w Genewie.** Policja genewska wykryła biuro organizacyjne komunistów, pozostające w związku z Moskwą. Aresztowano kilka osób i znaleziono szyfrowane dokumenty.

**Lotnictwo się rozwija.** Lotnik Barbot na aparacie bezsilnikowym przebył 211 km. w ciągu 6 godzin 4 min.

**Powrót Achajów z trojańskiej niewoli.** Z niewoli tureckiej powrócił b. naczelny wódz wojsk greckich Tritorupis, jego sztab oraz 365 oficerów.

**Marki jubileuszowe w Czechosłowacji.** Jak donosi „Ceske Slovo“, w 5 rocznicę niepodległości republiki czeskosłowackiej ukażą się jubileuszowe znaczki pocztowe po 50, 100 200 i 300 halerzy. Nowe znaczki drukowane będą według wzoru angielskiego i posiadać będą odpowiednie znaki wodne.

**1350 ofiar powodzi w Korei.** Z Tokio nadszedł telegram z Korei donoszący, że podczas ostatniego gwałtownego wylewu na północnem wybrzeżu 346 osób straciło życie oraz przeszło 1000 osób zaginęło.

**Katastrofa podwodna.** Z Tokjo donoszą o zatonięciu japońskiej łodzi podwodnej. 11 marynarzy uratowano o 85 brak wiadomości.

## TARGI I WYSTAWY ZAGRANICZNE.

Międzynarodowy Targ w **Frankfurcie** odbędzie się w czasie od 23.—29. września b. r. — Zastępca Targów na Polskę jest p. Franciszek Rosenbaum. Warszawa. Jasna 8. u którego można nabyć legitymacje targowe. — **Praskie Targi** odbędą się w czasie od 2. — 9. września r. b. Przy tej sposobności Konsulat czeskosłowacki we Lwowie podaje do wiadomości, że czeskosłowackie Ministerstwo Skarbu przyrzekło Dyrekcji Targów, iż rewizje celne wszystkich zagranicznych pasażerów, pragnących zwiedzić Targi będą się odbywały po okazaniu legitymacji targowej z największem ułatwieniem.

—o—

# Ostatnie dni niekaralności dezerterów.

**W piątek, 24. b. m., upływa ostatni termin**, w którym dezerterzy mogą się zgłaszać w odnośnych PKU i **nie będą za dezercję karani**, dzięki ostatniej ustawie amnestyjnej.

Zaznaczyć należy, że za dezerterów uważani są nie tylko ci, którzy zbiegli z szeregów wojskowych, ale także i ci, którzy do nich się nie zgłosili, choć byli powołani, jak np. rezerwiści tych roczników, które w tym roku odbywały ośmiotygodniowe ćwiczenia (1895, 1896, 1897). Ustawą amnestyjną objęci są ci żołnierze, którzy dezercji dopuścili się **najpóźniej w dniu 30. marca b. r.**, o ile, uchylając się od służby wojskowej, nie opuścili granic państwa.

Ustawa pod temi samemi warunkami darowuje winę dezerterom, przebywającym za granicą, o ile są narodowości niepolskiej i pochodzą z terytorjum **lwowskiego sądu apelacyjnego.**

## MINIATURY.

### Pomieszane bieguny

czyli

### znajomość geografii we Lwowie.

Można znać doskonale okolice Łyczakowa, Snopkowa czy rogatki Stryjskiej, ba nawet Kulparkowa (o co najłatwiej...), a kiepsko orjentować się w podbiegunowej geografji, co przytrafiło się wczoraj jednemu z lwowskich pism południowych. Bo kto właściwie i kiedy powiedział, że dziennikarz powinien ukończyć... średnią szkołę? Nonsens. Wystarczy przecież trochę sprytu i bliższa styczność ze Szkowronem czy Musiałowiczem. Otóż wspomniane pismo (lwowskie, lwowskie) zamieściło wczoraj interesujący i wiele profanów budujący artykulik o słynnym podróżniku Amundsenie i jego projektowanej wyprawie do bieguna północnego. Ta dziennikarska wycieczka naszego kolegi w okolice podbiegunowe zamroziła widocznie jego zdolność orjentacyjną... Poplątały mu się oba bieguny i nazwiska podróżników. Z angielskiego badacza, kapitana Shackletona zrobił jankesa, Amundsenowi kazał się wyprzeć swej pięknej, norweskiej ojczyzny, czyniąc zeń Anglika, wychodząc najwidoczniej z założenia, iż tak czy owak te narodowości należą do jednej i tej samej rasy anglosaskiej. A później prawi dziennikarskie chłopię o tem, jak to „Amundsen już raz próbował lecieć do bieguna **północnego**, lecz nie doleciał nawet do pasów anarktycznych, gdzie wielki podróżnik **amerykański** Shakleton pobudował stację ekspedycyjną i zginął na lodach **północnych**". Pisze wreszcie ów szlachetny mąż, iż „**angielskie** sfery naukowe, **firma** (jaka firma? przyp. autora) i rząd interesują się nader żywo nowem przedsięwzięciem Amundsena". Dlaczego „rząd" angielski, angielskie „sfery naukowe" (do których widocznie należy i nasz geograf- i „firma" (mydlarska?) interesują się ekspedycją **Norwega**? Czy lwowski dziennikarz niema przypadkiem zbyt wygórowanego pojęcia o bezinteresowności angielskiej?

Czcigodny panie kolego! Biegun północny jest arktycznym, biegun południowy anarktycznym. Może pana o tem uświadomić pierwszy lepszy uczeń, lub — jeśli pan woli, uczenica we Lwowie. Zrozumiałem jest, że tak dalekie i — nieznane okolice napełniły pańską pierś wzruszeniem i pomieszaniem, w rezultacie czego dał pan życie jednej wspaniałej kaczce dziennikarskiej, zawierając podczas swych podróży morskich znajomość z wężem morskim, jakoteż strzelił pan kilka bajecznych baków. Lecz poco się tem zaraz chwalić publicznie? Skromność zdobi młodzieńca.

Sęp

*

We wczorajszych „Miniaturach" chochlik zecerski wyrządził lwowiankom i mnie dużą krzywdę. Mianowicie w wierszu: „a te czarownice przyprawiać nam będą rogi" — winno być: „a te czarownie przyprawiać nam będą rogi". Za tą omyłkę przepraszam wszystkie lwowianki, z któremi pragnę żyć w zgodzie. Osobliwie z młodemi i pięknemi.

# Czarny atak na białe tancerki.

## KRWAWA BITWA POLICJANTÓW AMERYK. Z MURZYŃSKIMI DONŻUANAMI.

(f) W Worth, małej wiosce obok Chicago, odbywała się zwykła niedzielna zabawa taneczna mieszkańców tej wioski.

Około północy **otoczyło salę 150 murzynów** mieszkających w barakach kolejowych, a zatrudnionych jako robotnicy na torach. **Weszli do sali**

**uzbrojeni w rewolwery, noże i brzytwy,**

**odebrali mężom żony, narzeczonym panny, kazali muzyce grać i puścili się w tany.**

Na krzyk kobiet przybiegli policjanci miejscowi, których **murzyni powitali strzałami rewolwerowymi.** Szeryf cofnął się z sali i telefonem wezwał pomocy policji drogowej. Jakoż dwaj sierżanci wraz z 15 policjantami udali się natychmiast na miejsce. Murzyni na widok policji powiatowej **otworzyli regularny ogień, na który policja odpowiedziała salwami.**

Murzyni nie czując się bezpieczni cofnęli się z sali tanecznej ku swym kwaterom na **torach** kolejowych i **usadowili się w 8-miu wagonach.** Policja wezwała posiłków i niebawem **przybyło jeszcze 40 konstablów. Murzynów było jednak 150.**

**Rozpoczęła się regularna bitwa**

trwająca pół godziny, gdy oblegających i obleganych **rozdzielił pociąg** ciężarowy, przejeżdżający właśnie. **Część murzynów zdołała ujść.** Po przejściu pociągu policjanci przeszli do regularnego ataku, **zdobyli wagony kolejowe i ranili kilkunastu murzynów, a aresztowali 15; reszta zbiegła.**

Jeden murzyn padł zabity, dwu policjantów jest ciężko rannych, dwu murzynów umierających, kilku cięższej i lżej rannych w następstwie tej walnej rozprawy o rozkosz tańca.

# Zabiła się, bo mąż nie wziął jej na tańce.

## „NIE JESTEM KROWĄ!... POWRÓCĘ PO ŚMIERCI!..."

(f) Oto obrazek z życia Polonii amerykańskiej. Niejaki Władysław Staszak w Chicago zwykł mawiać do żony:

— **Zachowujesz się jak krowa.** Położysz się i spisz. Jak się wyspisz wstajesz i jesz. Jak się najesz, znowu położysz się i spisz. **I tak bez końca, jakby w tobie żadnego życia nie było...**

W myśl tego poglądu **Staszak zaniedbywał żonę,** nie biorąc jej nigdzie na przechadzki, ani na zabawy. Zdarzyło się raz, że **zaproszono go na zabawę, na którą chciała iść i żona.** Staszak jednak **kazał jej zostać w domu** wraz z trojgiem dzieci. poczem sam zeszedł na dół, gdzie już wrzała zabawa.

Wśród największego rozbawienia **usłyszano strzał rewolwerowy.** Goście wybiegli na podwórze. Staszak ze zgrozą spostrzegł **żonę, leżącą bez życia w kałuży krwi,** w zaciśniętej ręce trzymająca rewolwer.

Biedna kobieta spozierała widocznie przez okno, a widok rozbawionego męża pchnął ją do czynu rozpaczliwego. Przed śmiercią weszła jeszcze do mieszkania i napisała list pożegnalny tej treści:

„**Nie jestem krową!** Zamierzam dokonać czegoś, co wymaga nieco myślenia, a krowa nie myśli. Proszę płać asekurację w dalszym ciągu za dzieci i dbaj o nie. **Powrócę zobaczyć, czy nie zaniedbujesz ich".**

# Z teatru.

**Józef Sosnowski,** znakomity artysta, świetny reżyser, przedstawiciel najlepszych tradycji aktorskich, w sobotę gra główną rolę w „Judycie", w której jest niezrównany. Sosnowski daje w tym efektownym dramacie postać pierwszorzędną, wyposażoną w najwyższe walory kunsztu aktorskiego.

**Pożegnalny występ K. Justiana.** Jeden z najbardziej utalentowanych młodych artystów, którego niezwykły talent rozbłysnął na scenie lwowskiej, przed wyjazdem swoim do Warszawy pożegna się z lwowską publicznością w środę, 29. b. m., w niezapomnianej swej roli Dr. Pytla w farsie Winawera. Szerokie rzesze zwolenników artysty, który tyle wieczorów szafował hojnie swym talentem, pośpieszą napewno w tym dniu do Teatru Wielkiego, by raz jeszcze zobaczyć go na tym pożegnalnym wieczorze.

**„Musisz być moją".** Farsa francuska w przekładzie Boya po raz pierwszy wchodzi na repertuar Teatru Małego w poniedziałek, 27. b. m. Reżyseruje Rasiński, który ponadto gra główną rolę, oraz pp.: Trapszo, Romanówna, Dębicka, Peliński i Okornicki.

**TEATR WIELKI.**

Piątek, 24. bm. „Czarownica"
Sobota, 25. bm. „Judyta".
Niedziela, 26. bm. „Judyta".

**TEATR MAŁY.**

Piątek, 24. bm. „Tragedja dzieci".
Sobota, 25. b. m.: „Tragedja dzieci".
Niedziela, 26. b. m.: „Tragedja dzieci"

# Kronika sportowa.

**Wydział I. L. K. S. „Czarni" wzywa** wszystkich członków, by ci **bezwarunkowo dnia 24. sierpnia, o godzinie 7 wieczór** punktualnie (po zawodach „Czarni I." — „Czarni II.") jawili się w lokalach Klubu, Rutowskiego 8. Sprawa ważna. Jak najliczniejszy udział oczekiwany.

Hygjeniczne wyprawki dla niemowląt oraz pieluszki światowej marki „TETRA“ wyłącznie w MAGAZYNIE NOWOŚCI 5229

## „SPORT“ Lwów, plac Halicki 3.

UWAGA NA FIRMĘ „SPORT“.

---

**NIEWAŻNIAM** dokumenta wojskowe na nazwisko Tadeusz Władysław Przestrzelski, Grodzickich 1. 5221

---

**POSZUKUJĘ** dzierżawy do 300 morgów z budynkami. Za pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomość: Lwów. Króla Leszczyńskiego l. 6, Błaim. 5204

---

KAPELUSZE i woale żałobne poleca TOPOLNICKA Kopernika 1. 4843-5

---

**Dr. OLGA GARFEIN** 5127
ordynuje w **chorobach dzieci.**
Zielona 17. II. od godz. 3—5 popoł.
**Lampa kwarcowa. Szczepienie**

---

## Truskawiec

**WILLA GRAŻYNA**

od 1 września do października pokoje z urządzeniem i pościelą po cenach przystępnych do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje właściciel

**Franciszek Moszkowicz we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.**

Zakład kąpielowy otwarty do października. 5233

---

Cement portlandzki pierwszorzędnej jakości tylko wagonowo, dostawa na tym miastowa — „PILOT“, LWÓW BATOREGO 4. 4755-10

---

**PŁÓTNO** nieprzemakalne na płachty i markizy,
**KOZY** chińskie białe i kolor., hurtow i detalicznie,
**DYWANY,** chodniki, pokrycia meblowe, firanki i story,
PORTJERY, kapy i serwety,
**STORY automatyczne,**
TAPETY poleca firma

**WŁADYSŁAW ADAMSKI**

LWÓW, ul. Akademicka l. 5.

---

## KONKURS.

Gimnazjum polskie w DOLINIE poszukuje

**FILOLOGA KLASYCZNEGO I GERMANISTY**

od 1 września.

Podania uprasza się wnosić ZARAZ na ręce Dyrekcji gimnazjum w Dolinie. 235-1

---

**DO MŁOCARŃ**

najtańsza siła popędowa to ropne motory przewoźne „Perkun“ od 6 do 30 HP. Oferty, świadectwa, dogodne spłaty oraz pasy, cement, maszyny młyńskie poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 4941-20

---



KANTOR i SKŁAD

## Żurnali mód i manekinów

## I. SLEPIAN

**Warszawa,** Bielańska 17.

zaopatrzony został w duży wybór żurnali mód na nadchodzący sezon

**zimowy 1924 r.**

poleca takowy Sz. Klienteli po cenach redakcyjnych hurt i detal.
Agenci na Małopolskę poszukiwani.
UWAGA: „La Mode de Paris“ Nr. 30 już nadszedł i wsyła się po otrzymaniu Mkp. 15.000. 132

---

**Prenumerujcie „Sport“.**

---

## Znakomita lokata

# WŁASNY DOM!

Z obszaru dworskiego **ZIMNA WODA**

położonego 7 km. od Lwowa **10 minut koleją** (20 pociągów dziennie tam i z powrotem o różnych porach dnia) do nabycia **parcele rolne** dowolnej wielkości **tuż obok stacji** w cenie **40, 50 i 60 miljonów Mkp.** za jeden morg. W miejscu park i istniejąca już kolonja urzędnicza.

**Bliższych wiadomości udziela**

**Bank Ziemian S. A. we Lwowie**

**ul. Kopernika 4**

między godziną 10—1 przed południem. 5223

---

# OGŁOSZENIE.

Dnia 10-go września b. r. o godz. 10-tej odbędzie się w lokalu Pow. Biura Odbudowy w Stanisławówie publiczny przetarg maszyn oraz części składowych tychże, pozostałych po pożarze stolarni tego Biura.

Sprzedane zostaną:

1. **Lokomobila** Firmy Clayton-Schuttleworth 10 atm. 15 HP. z kominem, bez armatury, zdolna do użytku po gruntownej rekonstrukcji;

2. **1 strugarka** kombinowana z wytopionemi panewkami i zgiętą wskutek pożaru częścią stołu;

3. **lekka frezka,** zdekompletowana, łożyska i panewki wytopione;

4. **cyrkularka** z żelaznym stołem;

5. **piła taśmowa** o średnicy rolek 60 *cm* niekompletna;

6. **rozmaite transmisje** z łożyskami, żelazne sztaby, dynamo i t. d.

Wszystkie przedmioty są mniej lub więcej uszkodzone przez pożar.

Sprzedane zostaną tylko wszystkie przedmioty razem.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 41,675.080 Mk. — wadjum 5,000.000 Mk.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na placu składowym Pow. Biura Odbudowy w godzinach urzędowych za zgłoszeniem się u kierownika Biura, który udzieli także bliższych wyjaśnień co do warunków licytacyjnych.

236

**Dyrektor.**

---

# Dachówka

marsylska, holenderska, ciągniona, żłobkowana, CEGŁA murarska, hourdysy.
Cegła szamotowa, mączka szamotowa, wapno palone, piasek kwarcowy, szuter drogowy, sztychówka do betonu, cement, go t , maty trzcinowe,

**Biuro handlowe dla sprzedaży materjałów budowlanych**

**Tadeusza Czekońskiego**

**we Lwowie, ul. Wałowa 11.** 237

---

## Spółka Akcyjna Wydawnicza

**WE LWOWIE, ul. Senatorska 6** 9196

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

Piotr Benoit: Tajemnice Sahary (powieść) (Atlantyda) . . . . . . . . 8000 Mp
H. Zbierzchowski. Żongler, rzeczy wesołe i smutne (poezje) . . . . . . . 6000 „
Nemo: Rzeczy wesołe, (poezje) . . . . . 5000 „

**Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej l. 6.**

**Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.**

---